

# GAZETA USTRONSKA

**USTRONSKIE  
SŁUŻBY**

**NOWA  
KAPLICA**

Nr 24 (305)/97

12 — 18 czerwca

70 gr

ISSN 1231-9651

## OSTRY MĘSKI CEL

Rozmowa z Krzysztofem Wielickim

24 maja w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” odbyło się spotkanie z **Krzysztofem Wielickim**, zdobywcą Korony Himalajów, człowiekiem który jako piąty zdobył wszystkie góry liczące ponad 8000 m. Podczas spotkania można było zobaczyć wspaniałe przeżycia, wysłuchać pasjonującej opowieści. K. Wielicki odpowiadał też na pytania:

— Jak czuł się pan na ostatnim zdobytym ośmiotysięczniku? Jak dokumentuje się wyjście, gdy czyni się to samotnie?

— Na ostatnim szczycie czułem się trochę nieswojo. Zdobyłem go sam i nie tylko wszystko obfotografowałem, ale też wziąłem ze szczytu haki, które zostawił poprzednik. Mam więc dowody, ale na razie nikt o nie pytał. Zwyczajowo na szczycie się coś zostawia, coś zabiera. W zasadzie jednak wystarcza dokumentacja fotograficzna. Na zdjęciu od razu widać czy jest zrobione ze szczytu. Wydaje mi się, że ludzie chodzący po górach nie mistyfikują. Kara etyczna w tym środowisku jest zbyt wysoka.

— Jaki jest pana stosunek do Szerpów?

— Mam o nich bardzo niepopularny sąd. Ideał Szerpy, o którym czyta się w niektórych starych książkach, upadł. Nie chcę generalizować, bo jak w każdej społeczności są ludzie lepsi i gorsi.

(cd. na str. 2)



„Równica” na deskach Amfiteatru

Fot. W. Suchta

## DZIECIĘCY KONCERT

Jeszcze w nocy z piątku na sobotę padał rześisty deszcz i przełożony z poprzedniego tygodnia koncert „Dzieci-Dzieciom, Dzieci-Rodzicom” stał pod znakiem zapytania. Jednak dzień 7 czerwca przywitał ustroniaków słoneczną pogodą i wielu z nich popołudnie spędziło w Amfiteatrze. Płacąc trzy złote za bilet wstępu można było obejrzeć i wysłuchać artystycznych popisów dzieci.

Imprezę organizowaną przez towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi otworzył Kazimierz Hanus, zaś wystąpiły Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Młodzi artyści w regionalnych strojach jak zwykle zachwycili publiczność i zebrali gromkie brawa. Po występie poprosiliśmy o krótką rozmowę prowadzącą zespół Renatę Ciszewską. Co chwilę ktoś podchodził i serdecznie gratulował sukcesu.

(cd. na str. 4)



**Zakład Doskonalenia  
Zawodowego  
KATOWICE**

### KURSY

|                                  |          |
|----------------------------------|----------|
| ☞ prawo jazdy kat. A, B          | 23.06.97 |
| ☞ obsługa komputera              | 17.06.97 |
| ☞ podstawy księgowości           |          |
| ☞ masaż ogólny                   |          |
| ☞ palacz c.o.                    |          |
| ☞ BHP, minimum wiedzy sanitarnej |          |
| ☞ inne                           |          |

Zapisy i informacje:

ZDZ Ustroń, ul. Stawowa 3, tel. 543300, 544505

**ZDZ ZAWSZE BLISKO!**

Zapraszamy do nowego sklepu

### „Porcelana”

Ustroń, ul. Daszyńskiego 70A  
(u Wintera za Kuźnią)

Oferujemy:

- ❖ porcelanę, szkło dekoracyjne
- ❖ obrazy, serwetki koniakowskie

Specjalna oferta dla hoteli, domów wczasowych, gastronomii:

- ❖ zastawa porcelanowa z nadrukiem firmy.

Zapraszamy od 15 czerwca 1997 roku od 10.00 — 18.00

# OSTRY MĘSKI CEL

(cd. ze str. 1)

Na pewno przerysowany jest obraz tego wspaniałego szczytu, który jest w stanie umrzeć dla dobra wyprawy. Wszystko się skomercjalizowało, Szerpowie też. My Polacy generalnie mieliśmy zawsze z nimi złe układy, dlatego że nasze wyprawy były zazwyczaj biedne. Siłą rzeczy nie korzystały z ich usług, więc raczej nas nie lubili.

— **Czy nie nadszedł czas by powiedzieć sobie dosyć, zdobyłem wszystko, kończę z górami?**

— Jest to problem obniżania poprzeczki. Uprawianie sportów górskich to umożliwia. Można sobie znaleźć niższe góry, łatwiejsze. Jeżeli ktoś biegł 400 m, to trudno wymagać, by po skończeniu kariery dalej biegł 400 m. na stadionie dla przyjemności. Albo zostaje trenerem, albo działaczem, albo w ogóle zrywa ze sportem. W górach można sobie obniżyć poprzeczkę. Trzeba wiedzieć kiedy. Jeżeli się tego nie zrobi w odpowiednim momencie, może się to skończyć tragicznie. W moim przekonaniu Wanda Rutkiewicz nie potrafiła w odpowiednim momencie przerwać.



Fot. W. Suchta

— **Jakie są pana najbliższe plany?**

— Alaska. Zamarzyło mi się też zrobić Koronę Ziemi, czyli wszystkie najwyższe szczyty na kontynentach. Kilka osób już to osiągnęło i nie jest to jakiś wielki cel sportowy. Chcę jednak zobaczyć inne góry.

— **Na ile we wspinaniu istotna jest rywalizacja? Jak pan ocenia innych alpinistów?**

— Element sportu oczywiście istnieje, ale dla mnie jest to sposób na życie. Środowisko ludzi chodzących po górach jest bardzo hermetyczne. Proszę zauważyć, że w podobny sposób spędzają czas, mają tych samych znajomych, prawie tak samo wyglądają. W związku z tym góry przenoszą się na życie codzienne. Dobrze się wspiąć z Jurkiem Kukuczką, choć był to bardzo uparty facet. Tak bywa, że ci z czołówki zazwyczaj są uparci. Z Leszkiem Cichym podobnie. Są ludzie, którzy mają bardzo dużą wyobraźnię w ścianie, potrafią ocenić teren. Leszek jest właśnie takim facetem. Himalaje to olbrzymie przestrzenie. Pojęcie, że danym filarem

wiedzie droga jest dość mylące, gdyż filar jest często szeroki na 300 m. i z konieczności każdy wybiera swoją drogę.

— **Czy inni polscy alpinści mają szansę zdobyć wszystkie ośmiotysięczniki?**

— Na Koronę Himalajów mają szansę i Piotr Pustelnik i Ryszard Pawłowski. Sami o tym nie mówią, ale pomału, pomału zbierają te szczyty. Dziś robi się to już bardziej dla siebie. Jurek Kukuczka rywalizował z Reinholdem Messnerem, zresztą głównie za sprawą mediów, które ten ich wyścig wywołały. Gdy ja zdobywałem Koronę Himalajów, w zasadzie nie było już żadnej rywalizacji.

★ ★ ★

Po spotkaniu poprosiliśmy K. Wielickiego o krótką rozmowę.

— **Czy słyszał pan o cyklu zawodów pod hasłem „Zdobycie Mount Everest”?**

— Słyszałem i strasznie mi się to spodobało. Stąd wniosek, że po pierwsze, każdy ma swój Everest, a po drugie, że ta forma jest bardzo ściśle powiązana z Everestem, gdyż jest wymierzalna z dokładnością do wysokości 8848 m. Dla mnie jest to również przykład realizacji pewnych celów na wyżynach, czy w niższych górach. Kto wie, czy ktoś z tych uczestników wbiegania na góry nie wyrośnie na alpinistę.

— **A jaką widzi pan różnicę pomiędzy zdobyciem Everestu normalnie w Himalajach i tu, wbiegając na kolejne szczyty?**

— Widzę tych różnic bardzo wiele. Bezwzględnie patrząc są to dwie różne rzeczy. Ale przecież można mieć swój cel, taki Everest, w cudzysłowie, gdy chcemy przebywać blisko natury, ponosić wysiłek. W dzisiejszym świecie, wielu młodych ludzi idzie prostą drogą osiągnięcia celów bez wysiłku, bez pracy, a zdobycie Everestu to przykład celu, w który trzeba coś włożyć.

— **Czy lubi pan chodzić po takich górach jak w Ustroniu?**

— Lubię, tylko raczej nie mam czasu na rekreację. Jestem człowiekiem sukcesu i muszę mieć cel, zdobywać i walczyć. Nie lubię zagłaskanej natury, przebywać w górach tylko dlatego, że jest pięknie. Jeszcze jestem na etapie, że muszę mieć ostry męski cel, potrzebna mi po prostu adrenalina. Wiem, że można to znaleźć w Beskidach, ale lepiej to zrobić we wspaniałych, wysokich górach. Wspinanie jest ważne, nie samo chodzenie.

— **A co pan sądzi o wbieganiu na szczyty na czas, ustanawianiu rekordów?**

— Można powiedzieć, że byłem prekursorem szybkiego wchodzenia w Himalajach. Krytykowano mnie za to. Na szczęście nie robią tego wszyscy, tylko parę osób. Moim zdaniem jest to pozytywne. W górach wysokich przy wspinaniu szybkość jest elementem bardzo ważnym i poprawia bezpieczeństwo. Po prostu krócej trwa wspinaczka.

— **Czy nie pociągają pana inne działania w warunkach ekstremalnych jak np. przechodzenie Antarktydy?**

— Pierwszą próbą będzie właśnie wyjazd na Antarktydę, w tę białą przestrzeń. Tam też są wspaniałe góry. Jest to rejon, którego nie znam i być może mnie zainteresuje. Na pewno, co ciekawe, tam jest się faktycznie z dala od cywilizacji. Dziś w górach widzi się sporo ludzi. Jeżeli się chce uciec do terenów zupełnie dzikich, to chyba trzeba jechać na Antarktydę, a niedługo, zdaje się, w kosmos, gdyż rozpoczyna się niestety moda na Antarktydę.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Notował i rozmawiał: **Wojśław Suchta**

## TO I OWO OKOLICY

W Muzeum Beskidów we Frydku Mistku organizowane są wystawy w ramach Beskidzkiego Triennale. Udział biorą rzeźbiarze nieprofesjonalni. Wystawili swoje prace m.in. twórcy z Istebnej, Jaworzynki, Koniakowa, Wisły, Ustronia i Kiczyc.

2 Gazeta Ustrońska

Urząd Miejski w Cieszynie raczej nie żałuje grosza na organizację różnych imprez kulturalnych. Dotuje m.in. Festiwal teatralny „na Granicy”, Viva il canto czy Święto Trzech Braci. Dofinansowuje działalność Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz utrzymuje COK Dom Narodowy i Teatr im. Mickiewicza.

★ ★ ★  
Anweiler i Cieszyn dzieli odległość 1000 km. Mimo to dobrze układa się współpraca między LO im. Kopernika

a Gimnazjum Ewangelickim. Kontakty zostały nawiązane w 1990 roku.

★ ★ ★  
W cieszyńskim regionie mieszka kilkudziesięciu członków Polskiego Ruchu Monarchistycznego. Powołano nawet Starostwo Cieszyńskie z myślą o powrocie do tradycji Księstwa Cieszyńskiego.

★ ★ ★  
Spadek ceny korony spowodował większe zainteresowanie kupowaniem czeskiego piwa i owoców południowych. Stra-

gany przy przejściu granicznym w Lesznej Górnej przeżywają prawdziwe oblężenie.

★ ★ ★  
Występy artystyczne, konkursy, zawody sportowe, koncerty oraz tradycyjny historyczny korowód z udziałem księżych braci Leszka, Bolka i Cieszka — złożą się na tegoroczny program Święta Trzech Braci, organizowanego w grodzie nad Olzą w dniach 13 — 15 czerwca. Zapowiada się sporo atrakcji.

(nik)



## KRONIKA MIEJSKA

Od 30 do 31 maja w hotelu „Wilga” na Zawodziu przebywała grupa około 100 kibiców angielskich, którzy przyjechali na mecz piłkarski Polska - Anglia w Chorzowie. Postawili jednak jeden warunek — zapewnienie profesjonalnej ochrony obiektu. Czy obawiali się ataków ze strony ustronńskich miłośników futbolu? Nie wiadomo. Jednak przez dwie doby bezpieczeństwa znanych z temperamentu wyspiarzy strzegła Agencja Ochrony Osób i Mienia „Profespol”.

Już po meczu Polska - Anglia, „Czarcie Kopyto” na Równicy odwiedzili trenerzy reprezentacji Anglii i działacze związku piłkarskiego z tego kraju. Do „Czarciego Kopyta” zaproszono też angielskich kibiców, zwycięzców konkursów organizowanych przed meczem.

✧ ✧ ✧

Na ślubnym kobiercu stanęli:

31 maja 1997 r.

Katarzyna Szpak, Ustron i Witold Wantulok, Golezów



Trwa upiększanie miasta przed sezonem.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

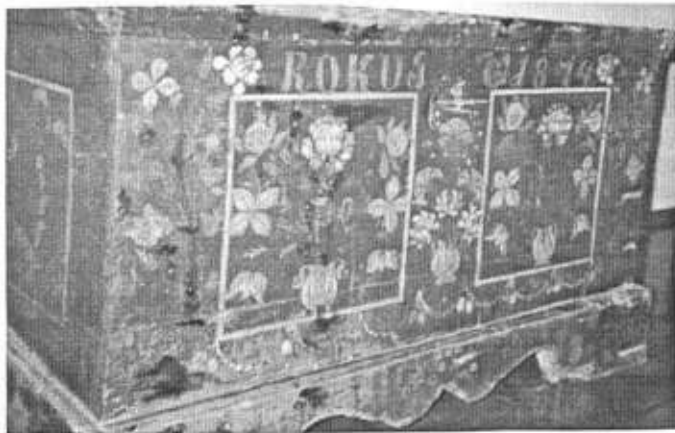
Stefania Mider, lat 72, ul. Szpitalna 33/1

Zuzanna Bujok, lat 70, ul. Baranowa 9

Paweł Husar, lat 64, ul. Chałupnicza 8

## Ze zbiorów Muzeum

Tę efektowną, malowaną skrzynię z 1874 r. darował wraz z innymi przedmiotami mieszkaniec Ustronia - Goji. Serdecznie dziękujemy i przypominamy, że w magazynach mamy jeszcze sporo miejsca i niejedną dawną przedmiot moglibyśmy przechować dla przyszłych pokoleń.



## KRONIKA POLICYJNA

31.05.97 r.

O godz. 10.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Cichą, rowerzysta wymusił pierwszeństwo i wjechał pod prawidłowo jadące cinquecento mieszkańca Bielska-Białej. Sprawca kolizji z licznymi obrażeniami ciała został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

02.06.97 r.

Na ul. Lipowskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym kierowcę VW pasat. Wynik badania alkometrem — 1,04 prom.

04.06.97 r.

O godz. 9.00 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o włamaniu do baru „Orczyk” w Ustroniu Jaszo-

wcu. Skradziono wódkę, papierosy i słodycze. Straty oszacowano na około 1000 zł.

04.06.97 r.

O godz. 12.30 z rzeki Wisły wyciągnięto 6-letniego chłopca. Mimo wielogodzinnej reanimacji dziecko zmarło.

04.06.97 r.

Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony, że dzień wcześniej w godzinach wieczornych z hotelu „Równica” skradziono telewizor wartości 1500 zł. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawcę kradzieży i pasera. Telewizor odzyskano. Wszystko wskazuje na to, iż ten sam sprawca ukradł, w tym samym dniu, telewizor w barze „Tropikana”. Sprawa znajdzie swój epilog przed Sądem Rejonowym w Cieszynie. (MP)

## STRAŻ MIEJSKA

29.05 — Zabezpieczenie pod względem porządkowym nabożeństwa ewangelicko - augsburskiego na Równicy.

30.05 — Kontrola terenów zielonych na terenie Ustronia Polany. Nałożono jeden mandat w wysokości 30 zł za wjazd na wał rzeki Wisły.

02.06 — Rekontrola zaleceń porządkowych na ul. Nadrzecznej i Solidarności. Zalecenia wykonano.

— Interweniowano w sprawie uszkodzenia chodnika i krawężnika przy ul. Wiślańskiej przez firmę z Cieszyna. Przeprowadzono rozmowę z właścicielem i nakazano natychmiastowe naprawienie zniszczeń.

— Kontrola porządkowa w centrum Polany i na ul. Papiernia. Wydano kilka poleceń porządkowych, które już wykonano.

03.06 — Kontrola budów na Poniwcu. Stwierdzono ogólny bałagan i brak tablic informacyjnych. Po ustaleniu właściciela, zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Uwaga! SM przypomina, że każdy właściciel budowy ma obowiązek umieścić w widocznym miejscu czytelną tablicę informacyjną. W przypadku nie przestrzegania przepisów, będą nakładane wysokie mandaty.

04.06 — Mieszkaniec Rakowa został ukarany mandatem w wys. 50 zł za prowadzenie handlu na Zawodziu bez odpowiednich zezwoleń.

— Interweniowano w sprawie bałaganu wokół kontenerów należących do jednego ze sklepów spożywczych przy ul. A. Brody. Ponieważ kilkakrotnie upomnienia nie odniosły żadnego skutku, kierownik sklepu został ukarany mandatem w wys. 50 zł.

— Kontrolowano gospodarkę wodno-ściekową w placówkach gastronomicznych na Polanie. Nie stwierdzono uchybień.

— Kontrola szczepień psów oraz porządków na posesjach przy ul. Skoczowskiej i Źródlanej. Na jednej z posesji stwierdzono bałagan. Postępowanie w toku. (mn)

## PODZIĘKOWANIA

W imieniu dzieci uczestniczących w imprezie z okazji Dnia Dziecka w dniu 30 maja w dyskotekę „Mirage 2000”, składamy podziękowania sponsorom imprezy: dyr. Sztuce z Firmy „INŻ-BUD” oraz Ryszardowi MUM — właścicielowi dyskoteki za przeznaczenie środków na organizację imprezy. Organizator — Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

★ ★ ★

Przedszkolaki z Przedszkola Nr 3 w Ustroniu-Polanie serdecznie dziękują kierownictwu hurtowni „GABI”, Karolowi Wantulokowi i Edwardowi Szalbotowi za udzieloną pomoc w zorganizowaniu DNIA DZIECKA.

Gazeta Ustronńska 3

## DZIECIĘCY KONCERT

(cd. ze str. 1)



Koncert otwierał burmistrz

Fot. W. Suchta

— Nowa grupa zaczęła pracę w marcu tego roku, a pierwszy występ mieliśmy już 26 kwietnia. Żeby nowi artyści poznali stary i aktualny układ musieliśmy po prostu „harować”, okresami próby odbywały się codziennie, nawet w soboty — wspomina pani Renata. — To wszystko nie byłoby możliwe bez niezwykle wręcz zaangażowania rodziców, muzyków i oczywiście dzieci.

Zespół coraz częściej zapraszany jest na występy do innych miast. Jeśli wszystko będzie się pomyślnie rozwijać, Ustronie wzbogaci się o drugą, obok Estrady Ludowej „Czantoria”, artystyczno-folklorystyczną wizytówkę.

— Tylko w maju odbyło się 12 koncertów — kontynuuje R. Ciszewska — a od początku roku było ich już 25. Udało się występy mieliśmy na Śląsku, gdzie przyjęto nas bardzo serdecznie i ciepło. W Zabrze braliśmy udział w obchodach Dnia Hutnika, były bisy, owacje na stojąco i dobra zapłata. Muszę się też pochwalić wielkim sukcesem jaki odnieśliśmy podczas „Godów Śląskich” w Chorzowie. Mimo, że występowało tam wiele zespołów z większym stażem, słyszeliśmy opinie, że „Równica” jest doskonała i prezentowała się najlepiej. Wywieźliśmy mile wspomnienia i mnóstwo zaproszeń na koncerty.

W amfiteatrze występowały także ustronjskie pary ze skoczowskiego Klubu Tanecznego „Dance Step”. Bardzo dobrze prezentowały się zarówno w tańcach standardowych, jak i latynoamerykańskich. Udało im się wciągnąć do zabawy publiczność, a niektórych nawet na scenę. Uroczym wyglądem maluchy z przedszkola nr 7, które wyśpiewały i wytańczyły wiązankę piosenek regionalnych. Działający przy OPP Zespół Taneczny „Rytm” występuje od niedawna w nowym składzie. Mimo to układ choreograficzny w stylu retro rozkołysał widownię. Atmosferę uspokoiły dźwięki koncertu organowego w wykonaniu uczennic z SP-2. Program opracowała Irena Wińczyk, a konferansjerkę sympatycznie prowadzili: Martyna Tomiczek i Robert Wińczyk. (mn)



Fot. W. Suchta

## USTROŃSKIE SŁUŻBY

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej wiodącym tematem było bezpieczeństwo w mieście i przygotowanie do sezonu letniego. Swe sprawozdania z działalności w roku ubiegłym i początku roku bieżącego przedstawiły formacje dbające o przestrzeganie porządku w Ustroniu. O działalności policji i straży miejskiej w roku ubiegłym już pisaliśmy. Dziś zaprezentujemy skróty sprawozdań Straży Granicznej i Nadleśnictwa. Za tydzień sprawozdania straży pożarnych.

### STRAŻ GRANICZNA

W 1996 r. za nielegalne przekroczenie granicy zatrzymano 30 osób, czyli tyle samo co w 1995 r. Wśród nich było pięciu Czechów, pozostali to Polacy. 20 osób przekraczało granicę w kierunku Czech, 10 osób do Polski. Przyczynami zatrzymań była nielegalna turystyka (20 osób), próba przedostania się do państw zachodnich (3 osoby), plecakowy przemyt towarów (4 osoby), za inne przestępstwa zatrzymano 3 osoby.

Wszyscy Polacy zatrzymani na nielegalnym przekraczaniu granicy pochodzili z głębi kraju. Nie zatrzymano ani jednego mieszkańca Ustronia. Szczególna sytuacja panuje na szczycie Czantorii. Na odcinku 1 km (od szczytu do czeskiego schroniska) występuje bardzo duże nasilenie ruchu turystycznego. Nagminnie łamane są przepisy o poruszaniu się po szlakach turystycznych wzdłuż granicy. Na tym odcinku polski szlak jest niewygodny, szczególnie w trudnych warunkach atmosferycznych. Ponadto biegnie w lesie.

W grudniu 1996 r. na Czantorii otwarto przejście turystyczne. Przekraczanie granicy w tym rejonie możliwe jest wyłącznie w celach turystycznych, a oprócz obywateli Polski i Czech mogą to czynić obywatele 28 państw. Już w grudniu z przejścia skorzystało 423 osoby. W pierwszym kwartale tego roku przejście „Czantoria - Nydek” przekroczyło około 6000 turystów.

Najwięcej problemów SG ma z:

- obywatelami naszego kraju, którzy po pobycie w czeskim schronisku postanawiają udać się w głąb Czech,
- nadużywaniem alkoholu przez polskich „turystów” w czeskim schronisku.
- znużonymi piwem „turystami”, którzy niejednokrotnie nocują na zboczach Czantorii.

Miał miejsce również wypadek pobicia przez pracownika schroniska mieszkańca Warszawy, który w schronisku przebywał nielegalnie.

Problemem jest też niszczenie znaków granicznych, jak również wykonywanie na nich różnego rodzaju napisów, niejednokrotnie niecenzuralnych.

Zwrócić należy również uwagę na czystość na szlakach, szczególnie na Czantorii. Tu powinno się bardziej rygorystycznie wymagać utrzymania czystości od właścicieli znajdujących się tam punktów handlowych. Od 1995 r. nie się nie zmieniło z utrzymaniem czystości na Czantorii.

### NADLEŚNICTWO

W Ustroniu jest dwóch strażników leśnych oraz leśniczy wykonujący obowiązki strażników leśnych. W 1996 r. nałożono 57 mandatów na łączną kwotę 575 zł. W pierwszym kwartale za wysypanie śmieci, wjazdy samochodem do lasu, mycie samochodów w potokach, wypalanie traw i rozpalanie ognisk w miejscach niedozwolonych. Ponadto stwierdzono cztery przypadki kradzieży drewna o łącznej masie 5,16 m<sup>3</sup>. Tylko w jednym przypadku ujęto sprawcę co skończyło się wyrokiem skazującym.

Duże szkody w lasach powodują sobotnio-niedzielni turyści. Zbyt wielu ludzi w lasach przyczynia się do naruszenia układu biologicznego. Przy okazji „turystów” dewastują pola biwakowe, rogatki na drogach leśnych, tablice informacyjne. Nadleśnictwo co roku ponosi wysokie koszty związane z naprawą tych szkód.

Strażnicy leśni wielokrotnie spotykają się z agresywną postawą ze strony ludzi nie przestrzegających zasad zachowania się w lesie. Należy także wspomnieć, że w ostatnim okresie nasiliły się kradzieże sadzonek ze szkółek i upraw leśnych. Z uwagi na wielki obszar Nadleśnictwo nie jest w stanie w pełni przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom,

Opracował: ws





Fot. W. Suchta

## KAPLICA W LIPOWCU

Ewangelicy mieszkający na terenie Lipowca nie mieli dotąd swojej kaplicy. Przez długie lata lekcje religii i szkółki niedzielne odbywały się w prywatnych domach. Tam też odprawiano nabożeństwa. Od czasu wprowadzenia lekcji religii do szkół, również w szkole w Lipowcu odbywają się regularnie lekcje religii ewangelickiej. Wciąż jednak pozostał nierozwiązany problem odbywania niedzielnych szkółek niedzielnych dla dzieci i opdawiania w Lipowcu regularnych nabożeństw.

Parafia zastanawiała się nad wybudowaniem kaplicy w Lipowcu. Plany tej budowy

muszą jednak zostać odłożone na czas, gdy zostaną zakończone budowy prowadzone przez Parafię w Ustroniu, Polanie i Bładnicach. Tymczasem pojawiła się zupełnie nowa szansa rozwiązania problemu szkółek niedzielnych i nabożeństw w Lipowcu. Ewangelicka Fundacja Charytatywna „Gustaw” nabyła dom przy ul. Wesołej w Lipowcu. Miał on służyć za mieszkanie fundatora Fundacji — p. Gerharda Ulbricha. Niespodziewana, przedwczesna śmierć Fundatora spowodowała, że dom stał pusty. Fundacja zaproponowała Parafii wykorzystywanie dwóch pomieszczeń w tym

domu na cele parafialne: jedno na kaplicę, w której regularnie odprawiane byłyby nabożeństwa i drugie na szkołę niedzielą. Rada Parafialna z wdzięcznością przyjęła tę propozycję.

Po dokonaniu koniecznych remontów, przy ogromnym zaangażowaniu miejscowych ewangelików, w niedzielę 11 maja br. przy udziale niemal wszystkich ewangelików z Lipowca, odprawiono pierwsze nabożeństwo w nowej kaplicy ewangelickiej w Lipowcu. Nabożeństwo to odprawił Proboszcz Parafii — ks. dr Henryk Czembor w asyście ks. Adriana Korczago. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie parafialne. Cała uroczystość upłynęła w atmosferze radości i wdzię-

czności Bogu za te nowe możliwości zwiastowania i słuchania Słowa Bożego wśród ewangelików w Lipowcu.

Nabożeństwa w kaplicy ewangelickiej w Lipowcu odbywać się będą regularnie: w drugą i ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10.30. W czerwcu nabożeństwa odprawione zostaną 8 i 29. Natomiast szkółki niedzielne dla dzieci odbywają się co niedzielę w ciągu całego roku szkolnego. Opiekę duszpasterską nad Lipowcem przejął proboszcz pomocniczy ks. Adrian Korczago. Rada Parafialna planuje utworzenie w ciągu roku nowego filiału Parafii w Lipowcu, w kaplicy przy ul. Wesołej.

(H.Cz)



Fot. W. Suchta

## AZALIA

Widoczna na zdjęciu okazała azalia pontyjska żółta zdobi park przy ul. 3 Maja, niedaleko Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Ten wybujały krzew ma już około 30 lat, ale są też mniejsze, które dostrzec można w parku koło Ratusza. W okresie kwitnienia czyli wczesną wiosną, kwiaty azalii przybierają barwę żółtą, czerwoną, różową lub białą, a jesie-

nią ładnie prezentują się żółto-czerwone liście.

Ciekawie prezentuje się także berberys purpurowy rosnący wzdłuż płotu budynku internatu i Studium Dentystycznego. Jesienią kwiaty zastępują czerwone owoce zawierające duże ilości witaminy C. Kierowniczka Zieleni Miejskich Helena Wierzbanowska mówi, że berberys znakomicie nadaje się na żywopłoty i warto nim zastąpić opatrzone już liguster. (mn)



Fot. W. Suchta

## APETYCZNE LIŚCIE

W związku z ociepleniem i zbliżającym się końcem roku szkolnego coraz więcej wycieczek odwiedza ścieżkę przyrodniczo-leśną „Skalica”. Leśniczy Krzysztof Czarnota poinformował nas, że największej liczby zwiedzających spodziewa się dopiero w drugiej połowie czerwca. Obecnie, pracownicy nadleśnictwa są w stanie oprowadzić wszystkie zgłaszające się grupy i do tej pory nikt nie został odesłany z kwitkiem. Wśród wycieczek przeważają wyższe klasy szkół podstawowych, czasem rozbrykane i trudne do okiełznania, czasem skupione i ukierunkowane na czerpanie jak największej ilości informacji. Ci ostatni z zainteresowaniem słuchają i zadają pytania. Jedną z dziewczynek przyniosła ze sobą zeszyt i strona po stronie umieszczała w nim liście i inne fragmenty roślin opisując je dokładnie. W ten sposób, podczas leśnej wędrowki, stworzyła sobie mini zieleń. Za ciekawostkę można uznać wiadomość, że wszystkie dzieci z największym apetytem zjadały... liście lipy. K. Czarnota wyjaśnił, że są to jadalne części drzewa, całkowicie bezpieczne dla człowieka, a najsmaczniejsze zaraz po rozwinięciu się pączka, kiedy mają barwę bładozieloną. Leśniczy zwraca jednak uwagę, że ze względu na zanieczyszczenie, nie powinno się próbować liści z drzew rosnących przy drogach. (mn)

## ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na ostatnie w tym roku szkolnym Spotkanie Miesięczne Młodzieży, które odbędzie się w drugą sobotę czerwca, 14.06.97, o godz. 16.30 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, w Ustroniu, przy ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny.

Gazeta Ustrońska 5



Fot. W. Suchta

## HARCERSKA DRUŻYNA

Uroczysty charakter miało ślubowanie harcerzy w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie. Harcerze mający otrzymać krzyże siedli w kręgu i odczytali punkty prawa harcerskiego. Wszystko to odbywało się w obecności wszystkich uczniów starszych klas. Drużyna wybrała na swego patrona ustronia, bohatera lotnika RAF Jana Cholewę. Jego postać przybliżył młodzieży prezes Związku Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Adam Heczko. On też po ślubowaniu wręczał krzyże harcerskie.

— Po zmianach w 1989 r. zaprzestano w Polanie działalności harcerskiej — mówi dyrektor szkoły Leszek Szczypka — Do reaktywowania drużyny namówił mnie komendant hufca Piotr Chraniuk. Sam jestem harcerzem od ponad 30 lat, a instruktorem od 1973 r.

Początkowo harcerzami chciało zostać bardzo wielu uczniów. Z czasem część się wykruszyła i w tej chwili drużyna liczy 37 harcerzy. Sami musieli zakupić mundury i pasy, co każdego kosztowało 31 zł. Za część akcesoriów zapłacił Komitet Rodzicielski.

— W tym roku pracowaliśmy w ten sposób, że co tydzień odbywały się zbiórki — mówi L. Szczypka — Ci, którzy zostali, chodzili dość chętnie. Udało się zrobić parę rzeczy. Przed Świętami Bożego Narodzenia kilku starszym osobom z Polany harcerze zaoferowali pomoc. Chodzili po zakupy, sprząkali, zrobili paczki, które zanieśli przed Wigilią. Pracowali w domach wczasowych, za co teraz dostaniemy bezpłatnie autobus na wycieczkę. Był kulig, bieg patrolowy. Z panią Barbarą Pilch uczymy się piosenek harcerskich.

L. Szczypka twierdzi, że od września działalność trochę się zmieni, gdyż są już przeszkoleni zastępowi. Harcerze pracować będą w większym stopniu sami, czyli tak jak to powinno wyglądać. Będzie rada drużyny i zastępy. Problemem jest brak instruktorów. Wszystko trzeba zaczynać od podstaw.

— Było to pierwsze przyrzeczenie harcerskie w naszej szkole od siedmiu lat — mówi L. Szczypka — Jest to ten element, od którego harcerz ma wszystkie uprawnienia. To na pewno dla wszystkich spore przeżycie. Teraz mogą już zdobywać stopnie harcerskie.

(ws)



Krzyże Harcerskie wręczał Adam Heczko.

Fot. W. Suchta

## O ROZLICZANIU CIEPŁA

Praktyka pokazała, że indywidualne rozliczanie mobilizuje użytkowników do racjonalnego gospodarowania dostarczoną ciepłą. Wspomagają zawory grzejnikowe z głowicami termostatycznymi, którymi lokator może regulować bieżącą moc ciepłą grzejników stosownie do swoich potrzeb. Dzięki temu uzyskuje się spore oszczędności.

Systemy indywidualnych rozliczeń zużycia ciepła wiążą wysokość opłat z zarejestrowanym zużyciem ciepła. Koszt ogrzewania obciążający lokatora dzieli się na dwie części:

— „stałą” — która obejmuje koszty obsługi technicznej, c.o., rozliczenia zużycia ciepła, itp., oraz koszt ciepła zużytego na ogrzewanie pomieszczeń wspólnego użytkownika (korytarze, klatka schodowa, pralnia, suszarnia) i łazienek. Rozdziela się je proporcjonalnie do powierzchni mieszkania;

— „zmienną” — obejmującą ciepło zużyte bezpośrednio na ogrzanie mieszkań, rozdzieloną proporcjonalnie do wskazań podzielników.

Ze względu na to, że trudno ustalić ich wielkości, przyjmuje się je uznaniowo. Dla osiedla Manhattan przyjęto: 40% całości kosztów na część stałą, a resztę (60%) — na część zmienną.

Przy podziale kosztów należy uwzględnić czynniki wpływające na wielkość zużycia ciepła — niezależne od woli lokatora (np.: lokalizacja mieszkania w budynku), aby wysokość opłat regulowało jedynie faktyczne gospodarowanie ciepłem przez lokatora. Wpływ tych czynników ujmuje się poprzez zastosowanie współczynników korekcyjnych. Zagadnienie to jest bardzo złożone, zdominowane przez warunki lokalne. W tej sytuacji, aby otrzymać współczynniki bliskie rzeczywistym, trzeba je uzyskać ze wstępnej rejestracji zużycia ciepła, czyli potocznie — z „okresu próbnego”. I tak nakazuje to robić Decyzja nr 185/93, która dopuszcza wprowadzony na os. Manhattan system rozliczeń do powszechnego stosowania. Na os. Manhattan tego nie zrobiono, a przyjęte współczynniki i inne parametry — jak wykazały wyniki rozliczeń — daleko odbiegają od rzeczywistych.

Dotychczasowe rozliczenia nie mogą zatem być miarodajne. Współczynniki korekcyjne powinny eliminować wpływ na wysokość zużycia ciepła przez lokatora — czynników niezależnych od jego woli. Z tego wynika, że powinny być stosowane do części zmiennej kosztów. Natomiast na os. Manhattan stosuje się je do części stałej. Jakże dać logiczne uzasadnienie, np.: dla występującego faktu, że udział w podziale kosztu obsługi rozliczeń dla jednego jest ze współczynnikiem — 1,0; a dla innych — 0,5; lub 0,6; lub 0,7; lub 0,8?

W „okresie próbnym” porządkuje się jeszcze inne sprawy, by system mógł być wolny od obciążeń deformujących rozliczenia. M.in. wyjaśnia się i likwiduje „kominy” w opłatach, dokonuje się koniecznych regulacji instalacji, itd. Rezygnacja z „okresu próbnego” spowodowała, że występujące niesprawności nadal obciążają rozliczenia. Organa SM „Zacisze” dotychczas nie wykazały zainteresowania tym problemem. Można więc powiedzieć, że okres funkcjonowania systemu rozliczeń, dla jego jakości — został zmarnowany.

Przeglądając wyniki rozliczeń odnosi się wrażenie, że dla pewnej grupy lokatorów zastosowano jakby specjalne (nie ujawnione) współczynniki korekcyjne, które obniżyły im ilość działek nawet znacznie poniżej realnego poziomu. Trzeba mocno podkreślić, że takie zjawiska bardzo łatwo wychwycić, już przez porównanie ze średnią budynku.

Chciałbym przy tej okazji przypomnieć, że każdy lokator ma prawo do wglądu w rejestr wyników rozliczeń, który jest dostępny m.in. w Radzie Osiedla.

A więc, eksploatowanemu na os. Manhattan systemowi rozliczeń nadal brakuje cech miarodajności, a nawet wiarygodności.

Zygmunt Urbanik



## STU WYKONAWCÓW

Już po raz czwarty odbył się w Ustroniu Ewangelicki Festiwal Dziecięcy. Fatalna pogoda sprawiła, że większość imprez z okazji Dnia Dziecka w naszym mieście musiano odwołać. Również Ewangelicki Festiwal Dziecięcy nie odbył się, jak wcześniej planowano, w amfiteatrze, ale w kościele ewangelicko-augsburskim pod wezwaniem Apostoła Jakuba. W niedzielę 1 czerwca Festiwal otworzył zwierzchnik diecezji cieszyńskiej ks. bp **Paweł Anweiler**. Przybyli duszpasterze z grupami z różnych miast, głównie województw katowickiego i bielskiego, ale też młodzi wykonawcy z odległego Tomaszowa Mazowieckiego. Ustronską parafię reprezentowali wykonawcy z Polany i Bładnic. Na widowni obok najmłodszych zasiedli rodzice, dziadkowie. Młodych, często stremowanych wykonawców, ciepło przedstawiał ks. **Adrian Korczago**, który cały koncert prowadził. W programie artystycznym wystąpiło ponad 100 dzieci. Na powitanie dwie pieśni wykonał **Mariusz Pasterny** z Polany. Następnie prezentowały się zespoły i soliści w wieku od kilku do kilkunastu lat. Wszyscy młodzi artyści otrzymywali maskotki i plakietki festiwalowe. Formuła Festiwalu nie przewiduje specjalnych wyróżnień. Cała impreza pomyślana jest jako prezent Kościoła dla dzieci, a mottem przewodnim są słowa Chrystusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie”. Dodać należy, że specjalną scenografię na Festiwal przygotowała **Franciszka Gomola** wraz z paniami kółka diakonalnego „Samarytanin” w Polanie. Organizacyjnie nad całością czuwał ks. **Piotr Wowry** z małżonką Haliną. (ws)



Fot. W. Suchta

## PLANY NA LATO

Miejmy nadzieję, że tego lata pogoda dopisze, gdyż na każdy weekend wakacji zaplanowano w ustronjskim Amfiteatrze ciekawe imprezy. Różnorodna oferta powinna zaspokoić gusta i potrzeby kulturalne mieszkańców oraz gości uzdrowiska.

Dla najmłodszych atrakcyjnie zapowiada się popołudnie 14 czerwca, kiedy to Teatr Śląski z Katowic wystawi „Kukuryku na patyku”. Tydzień później, 21 czerwca, odbędzie się uroczysty Koncert Galowy z okazji 225-Lecia Zakładów Kuźniczych. Inauguracja Sezonu „Ustronjskie Lato Artystyczne '97” z udziałem Bogdana Smolenia nastąpi 29 czerwca. Lipiec rozpocznie się w poetycko-krakowskim stylu, koncertem artystów „Piwnicy pod Baranami” (07.07.). Natomiast od 11 do 13 lipca, w związku z festiwalem „Gaude Fest”, w Amfiteatrze gościć będzie muzyka chrześcijańska. Uczestnicy festiwalu Dobrej Nowiny zagrają od 18 do 20 lipca, a pierwszy miesiąc wakacji zakończy koncert zespołu „Krywań”. 2 sierpnia na Śląskim Graniu i Śpiewaniu czyli na „Biesiadzie Pijawnej” zgromadzą się miłośnicy złościstego napoju i skocznych piosenek. 10 sierpnia, tradycyjnie już, zaprezentują się w Ustroniu piękne dziewczyny ubiegające się o tytuł Miss Wakacji. Artystyczne lato w naszym mieście zakończy koncert zespołu „Pod Budą”. (mn)



Fot. W. Suchta

## KLUBOWE SPOTKANIA

Dwa spotkania odbyły się ostatnio w ustronjskim Klubie Propozycji. W Muzeum „Zbiorach Marii Skalickiej” 26 maja **Andrzej Więclawek** opowiadał o swojej podróży do Ameryki Południowej. Tytuł pogadanki „Od Tiahuanaco do Machu Picchu - śladami Inków”. A. Więclawek znany z swych wspaniałych zdjęć z różnych krajów, tym razem przedstawił przeźrocza, podzielił się z kilkunastoma osobami wrażeniami z podróży, którą odbył w drugiej połowie lat 70. Warto dodać, że była to jedyna polska wycieczka do Ameryki Południowej zorganizowana przez państwo w gierkowskim dziesięcioleciu.

Inny charakter miało spotkanie z **Tadeuszem Dytko**, pisarzem i dziennikarzem, autorem kilku już książek. Najbardziej znana „Na skrzydłach RAF” opowiadająca wojenne dzieje lotnika Jana Cholewy, stoi na półkach w wielu ustronjskich domach. Tym razem spotkanie z T. Dytko było promocją jego nowej książki pt. „Manipulacja”. Rozpoczęto od próby odczytania recenzji o książce. Następnie sam autor mówił o trudnościach wydawniczych, powiedział również, że od dawna chciał napisać książkę o stresującej sytuacji polskich oficerów po wprowadzeniu stanu wojennego. Zebrani zaproponowali inne tematy do książek T. Dytki. Podsuwano by pisał o bezrobociu, wchodzeniu Polski do NATO, namawiano go też, by napisał krytycznie o polskich politykach, którzy pojawili się po 1989 r.

— Książka którą pan napisał będzie mieć powodzenie, bo jest cienka i można ją szybko przeczytać — mówiono.

Sporo krytycznych opinii wypowiedziano o prasie, która po 1989 r. pisze co chce.

— W każdej gazecie co innego. Pogubić się można — dziwiono się. — Prasa to śmiecie. Dawniej, to były gazety. Teraz wszyscy gryzmolą — mówił ktoś inny.

W sumie jednak stwierdzono, że istnieje porządna gazeta jaką jest „Nie” Urbana, można powiedzieć ostatni bastion sprawiedliwości w tym kraju. Na wszystkie te uwagi T. Dytko starał się kulturalnie odpowiadać, w końcu jednak czując swą bezsilność po prostu milczał lub zmieniał temat rozmowy. (ws)



Fot. W. Suchta

# OPOWIADANIE

O żydowskiej rodzinie Klapholzów, mieszkającej w Ustroniu,  
na Gojach i ich robotnym capie.  
(Na podstawie opowiadania 93-letniej Ewy Łyżbickiej)

*Muszym zacząć opowiadani o pewnym Żydzie Klapholz /ludzie nazywali go po naszymu Klapocz/. Skłudził się do Ustronia za Austryje. Najół na kolarczykówce staróm drzewiówce, dość ubogóm, skoro za deliny służyło klepisko. Miał kónie i bryczke. Skupował stare dziurawe garce i insze zieleżne żdziórba /dzisiaj się na to prawi złóm/. Jak tego było wyncyj to kansi to wozil ku Skoczowu. Z tego żyli. Ale na żywobyici całej rodziniki nie starczało. Pani Klapholzowa miała kozy i capa, kiery na to co brakowało dorobił.*

*Cera Klapholzów miała syna, chłopca ni, bo jóm łodeszel. Dorobiła na kierchowie, na pogrzebach. Jak chowali Żyda to brała sztokerliki, szafliczek z wodóm i rynecznik i szła na kierchów. Żydzi mieli zwyk po pogrzebie umywać rynec. Wtedy dycki kapke grosza utarżyła. Najwyncyj się ji podorziło na pogrzebie bogatego Rotha z Wisel.*

*A cap - na jesiń borok ni móg nadonżyć z robotóm. Smerdziół do pół Ustronia, a pod płotym fört kóz przibywało. Niekiedy za bramkóm czekało ich aji 10 naroz. Cap ciyrpiół, ale Pani Klapholzowa była bardzo rada, bo przeca co inszego cap, co inszego pinióndze, kiere nie smerdzóm /snoci tak godali już w starożytnym Rzymie/. Brała za łodgóniyni jednej kozy aji 50 grajcarów, a bułka kosztowała 2 grejcary. Możecie se pomyślać wiela tyn cap był wórt!*

*Jo też pamiyntóm, że na Gojach był cap. Nie wiem czy tyn sóm? Po moi ciotce z Zaolzia erbowali my koze /moja mamulka szła po nióm pieszo, z Ustronia do Czeskiego Cieszyńska, bo po wojnie tory kolejowe i mosty były zepsute/. Kozie na miano było Mina. Była strasznie szykowno i moc młyka dowala. Na jesiń, jak si gónila, też my s nióm chodzowali do capa na Goje. Jyny nie wiem czy to był tyn sóm cap. Smerdziół tak samo. Ale po Klapholzach, po wojnie żodyn już nie usłyszoł. Miyszkali już tam inksi ludzie.*

Halina Dzierżewicz



Fot. W. Suchta

8 Gazeta Ustrońska

Wesele było najważniejszą uroczystością rodzinną, posiadającą bogatą obrzędowość. Do zamążpójścia córek przygotowywano się kilka lat, szykując im wyprawę. Każda gospodyni uważała wesele córki jako sprawę prestiżową — możliwość pokazania swojej gospodarności, zapobiegliwości i majątku, toteż wesele było jak najokazalsze. Przygotowania do tej uroczystości rozpoczynano już nieraz kilka miesięcy wcześniej hodując „szumnóm świnię, ciele i moc gowiedzi”.

W wielu wioskach na naszym terenie był popularny taki zwyczaj, że rodzina i sąsiedzi, na tydzień przed weselem lub jeszcze wcześniej przynosili produkty żywnościowe np. mąkę czy jajka.

Gdy planowano duże wesele na kilkadziesiąt osób, a takie przed stu laty nie należały do rzadkości, to gospodyni zamawiała „wiesielowóm kucharkę”, co niejedną taką uroczystość już zorganizowała. Wykaz gości sporządzano z wyprzedzeniem i ważne było „coby nie zabyc lo jakim przocielu”, bo było to powodem wielkiej obrazy, gdy się o kimś z rodziny lub sąsiadów zapomniano.

## WIESIELOWE KOŁOCZE

Staraniem gospodyni było przygotowanie takiej ilości potraw, aby dla nikogo nie zabrakło, mimo to popularne było żartobliwe powiedzenie: „cóż to było za wiesieli, mieli sześć mis, sztyry były prózne, a w dwóch nie było nic”.

Bezpośrednie przygotowania kulinarne rozpoczynano od pieczenia „wiesielowych kołoczy” i tu warto przypomnieć kilka informacji na ten temat. W obrzędowości weselnej kołocze odgrywały dużą rolę. Były symbolem dostatku, pieczone tylko na wyjątkową okazję. Gości weselnych zapraszano wysyłając im kołocze, a po weselu goście zabierali je też do domu jako „wysłuzkę”. Pieczono je w piecu chlebowym, który znajdował się niegdyś w każdej wiejskiej chacie. Drożdżowe ciasto z pszennej mąki formowano podobnie jak chleb, nadając mu krągły kształt i pieczono je bezpośrednio w rozgrzanym piecu, bez blach. Zapewne od tego okrągłego kształtu pochodzi jego nazwa, a w zależności od pory roku pieczono śliwczoki, jabczoki albo syrzoiki. Do ciasta nie dodawano tłuszczu i dlatego podczas jedzenia maczano kołocze w roztopionym maśle lub miodzie. Kobiety na wesela przychodziły w sukniach cieszyńskich, które z przodu mają głęboką kieszeń. Każda z nich miała „miyszek z płótina” i do niego oraz do kieszeni wkładano niezjedzone porcje. Kołocze na stoły podawano już pokrojone i ułożone na drewnianych tacach. Masło lub miód stawiano na stół w miskach.

Uczta weselna w każdym przypadku wyglądała nieco inaczej. Miał na to wpływ przede wszystkim stan majątkowy rodziców panny młodej, lecz nie mniej ważne były tradycje rodzinne i charakterystyczne zwyczaje w danej społeczności wiejskiej.

Przyrządzano co najmniej 2 rodzaje mięsa. Rosół „łowięzi albo z kurziny” podawano się razem z mięsem, które jedzono chwytając rękami. Nie było widelców ani noży, jedynie kucharka posługiwała się nożem i przynosiła podzielone mięso na glinianych misach, a starosta osobiście obdzielał każdego siedzącego za stołem, dzieląc mięso według własnego upodobania. Potrawy zapijano winem, warzonką albo kompotem z pieczek.

Czasem podawano też kawę, którą przyrządzało się w następujący sposób: na piecu przypalano żyto, które potem wsypane do płóciennego woreczka, tłuczono tak długo, aż się podrobiło. Tak przygotowaną kawę wsypano do wrzącej wody, przecedzono przez płótno i podawano z mlekiem lub śmietaną.

A teraz przykładowy zestaw potraw na weselach, które miały miejsce na naszym terenie na początku XX w.: „polywka z nugłami, flaki zakłócone śmietónkóm, żołóndki i wóńtróbki z gowiedzi z powidłowóm moczóm, kwaśno kapusta zasmażano, łowiynzina z cebulowóm moczóm, wieprzowina, gynsina ze salátym z kapusty”.

Mam nadzieję, że wszyscy po przeczytaniu tego artykułu czują się syci i gotowi do dalszej weselnej zabawy, na którą niebawem zaproszę.

Lidia Szkaradnik



## FRAJDA NA KÓŁKACH

— Po co to robimy? Wystarczy odwiedzić nawet najlepszy dom pomocy społecznej i zobaczyć co ci ludzie mają. Niejednokrotnie siedzą cały dzień na miejscu bez zajęcia. Do rzadkości należą warsztaty. Jako DPS bardzo mało pieniędzy otrzymujemy z budżetu. Taka impreza jak ten rajd odrywa naszych podopiecznych od oddziałów, siedzenia w DPS — mówi Tadeusz Urbaniak komandor II Inauguracyjnego Rajdu Rowerowego Mieszkańców Domów Pomocy Społecznej.

Rok temu po raz pierwszy pracownicy DPS na Poniwcu zorganizowali rajd rowerowy. Wtedy to jechano z Ustronia do Dobki. Okazało się, że dla wielu trasa była zbyt krótka, a właśnie największą atrakcją była jazda na rowerze. Pomyślano o tym przygotowując rajd w tym roku i wytyczając pierwszy etap z Ustronia do Brennej. Jak twierdzi T. Urbaniak w poprzednim roku impreza wypaliła i dlatego postanowiono, by odbywała się cyklicznie co rok.

2 czerwca na ul. Sportowej zameldowało się blisko 80. uczestników. Poza Ustroniem były reprezentowane DPS z województwa wrocławskiego, jeleniogórskiego, m.in. z Jemielnej, Kobylej Góry, Paszówki, z naszego województwa z Drogomyśla, Pogorza, Interwencji Kryzysowej z Bielska-Białej oraz również z Bielska z Domu Samotnie Wychowującej Matki. Sprawdzono sprawność rowerów, czekano na oficjalne otwarcie i start do pierwszego etapu liczącego 16 km. Wszystko odbyło się sprawnie, a paru kierowców, którzy na chwilę utknęli w korku przy wyjeździe na ul. Sportową, po krótkich wyjaśnieniach, cierpliwie czekało na start kolumny rajdowej. Szkoda, że tych wyjaśnień musieli udzielać organizatorzy skoro ustroniska policja zaoferowała pomoc.

W połowie liczącej 16 km trasy pierwszego etapu przewidziano przerwę na posiłek. Później zameldowano się w Ośrodku „Angelika” w Brennej gdzie po dyskotecie, grach i zabawach przy ognisku udano się na spoczynek.

Kolejne dwa dni spędzono w Brennej. Drugi etap liczył 14 km i wiódł do Brennej Leśnicy. Ostatniego dnia cały rajd kończyły zawody sprawnościowe w jeździe na rowerze. Niewątpliwą atrakcją był występ zespołu regionalnego Brenna, kapeli regionalnej, dobrze bawiono się co wieczór przy ognisku.

— Przybliżenie regionu i zacieśnienie wcześniejszych przyjaźni to podstawowy cel rajdu — mówi T. Urbaniak. — Poza tym jest to wspaniała zabawa.

Trochę kłopotu jest z finansowaniem całej imprezy. Uczestnicy wpłacają wpisowe w wysokości 30 zł, co praktycznie wystarcza na jeden nocleg. Pozostają sponsorzy, których już od kilku miesięcy odwiedzali pracownicy ustroniskiego DPS. Gdyby nie ich zaangażowanie, rajd nie mógłby się odbyć. Niestety budżety DPS nie przewidują finansowania podobnych imprez. Dodać też należy, że udało się pożyczyć rowery, gdyż nie wszyscy nimi dysponowali. Wszystko to kosztowało wiele pracy wychowawców i chwała im za to.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta

## Zarząd Miasta Ustronia

Rynek 1, tel. 542609

### ogłasza przetarg nieograniczony na opracowanie opinii technicznej na temat stanu technicznego wiaduktu na ul. Skalica

1. Zalecany termin realizacji zamówienia: 11.07.1997 r.
2. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 7.00 do 15.00 w dni robocze, (tel.: 542609).
3. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (I piętro, pok. 32) w terminie do 18.06.1997 r. o godz. 15.00. Koperta powinna być oznaczona: „przetarg - opinia w stanie wiaduktu”. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 542609).
4. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. 19.06.1997 r. o godz. 12.00.
5. W przetargu mogą brać udział wykonawcy, którzy spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

### Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustronia ogłasza przetarg nieograniczony na

opracowanie projektu technicznego sieci wodociągowej w Ustroniu Hermanicach obejmującego teren ograniczony ulicami Folwarczną, Skoczowską, Stellerą i Sztwiertni, wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Termin realizacji 30.11.1997, termin opracowania kosztorysu inwestorskiego 30.09.1997.

Informacje o warunkach zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego (cena 40 zł) pok. 33. Termin składania ofert upływa w dniu 26.06.1997 r. o godz. 12.00, otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.06. br o godz. 13.00.

## KUKURYKU NA PATYKU

W sobotę 14 czerwca o godz. 15 Miejski Dom Kultury „Prażakówka” zaprasza wszystkie dzieci z rodzicami do Amfiteatru na spektakl teatralny autorstwa Paula Maarfa pt. „Kikerikiste - czyli kukuryku na patyku”. Przez prawie 2 godziny gwarantujemy Wam drogą dzieci wspólną zabawę z artystami Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego. Bilety do nabycia w MDK „Prażakówka” w cenie 3 zł oraz w dniu imprezy od godz. 14 przy wejściu do amfiteatru.

## MUZYKA DLA SERCA

W Ogrodzie Zimowym GCR „Repty” odbędzie się kolejny koncert z cyklu „Muzyka dla serca”. 19 czerwca o godzinie 19.00 zagrają absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach. W repertuarze znajdą się utwory fortepianowe na cztery ręce Bhramsa w wykonaniu Agnieszki Sowuli i Piotra Kopińskiego. Na puzonie koncertował będzie Grzegorz Kurowski.



### Hurtownia RSP „JELENICA”

Ustron-Hermanice

oferuje: ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz: piwa, wina, szampany, napoje, papierosy

Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz bardzo niskie ceny!!!

Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.

Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

**PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!**

## Ogłoszenia drobne

PHU Mondial - Pol poleca kompleksowe sprzątanie mieszkań, domów. Tel. 54-21-98

Halo — Taxi całodobowo. Tel. 54-21-98. Również agencja ochrony mienia.

Kupię pole rolne na terenie Ustronia lub okolicy. Tel. 54-39-24

Poszukuję do wynajęcia mieszkania na terenie Ustronia. Tel. 54-49-79 po 17.

Wibrator do pustaków oraz betoniarke sprzedam. Ustron, ul. Katowicka 201.

Pilę taśmową 50 mm i 50 mb sprzedam. Ustron, ul. Katowicka 201.

Szukam korepetytora języka angielskiego. Tel. 54-51-97.

Sprzedam fiata 126, 1977, sprawny, cena 8000 zł. Tel. 54-70-35.

Sprzedam poloneza 1982/83, silnik po remoncie, skrzynia 5-biegowa. Cena 3200. Tel. 54-74-32 po 16.

Zgubiłem świadectwo dojrzałości. Uczciwego znalazcę proszę o kontakt: Mateusz Werpachowski, Ustron, os. Manhattan 5/32.

Kafelkowanie, staż długoletni. Ustron, Tel. 54-39-79.

Młody, zdolny poszukuje stałej pracy w niepelnym wymiarze. Tel. 54-45-75.

Cinquecento 704, 1995 r., 12.500 km, auto-alarm, garażowany. Tel. 54-25-00.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Tel. 52-39-11.

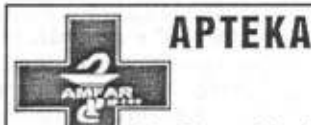
Oddam w dobre ręce szczeniaka kundelka (czarna suczka). Tel. 54-23-09

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustron, ul. Chalupnicza 39. Tel. 54-38-39.

## Hotel „Muflon” w Ustroniu

**ZATRUDNI:**  
repcjonistkę  
wymagana znajomość języków  
obcych i obsługi komputera  
kelnerkę

Zgłoszenia osobiste w dyrekcji hotelu  
Ustron Zawodzie, ul Sanatoryjna



## APTEKA

„Na Zawodzie”  
ul. Sanatoryjna 7  
Ustron

tel. 54-46-58, 54-23-07  
wew. 479,

pawilon Zakładu  
Przyrodoleczniczego  
zaprasza cały tydzień  
nawet w NIEDZIELE  
9.00 - 19.00

**FOTOLAND** s.c.  
43-450 Ustron, ul. Brody 2  
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy  
aparaty fotograficzne  
baterie ...  
Kodak

## Hotel Jaskółka

sprzeda tanio  
meble  
używane

Ustron, ul. Zdrojowa 10  
tel. 54-48-40.

## DYŻURY APTEK

do 14 czerwca - apteka „Na Zawodzie”  
w Domu Zdrowym, ul. Sanatoryjna 7.  
14-21 czerwca - apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja.  
Przejście dyżuru następuje o godz. 8.00



Grunt to dobry wzrok...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



Kot najlepszy na majowe chłody.

Fot. W. Suchta

## CO NAS CZEKA

### Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu
- Wystawa z okazji 225 lecia Zakładów Kuźniczych (15.06 do 25.06.97)
- Muzeum czynne we wtorki od 9-16, od środy do piątku w godz. 9.00 - 14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00 - 13.00.
- Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej-dzieje, ludzie, obyczaje ze zbiorów Marii Skalickiej/
- Oddział czynny we wtorki od 9-18, w środy i czwartki od 9-14 w piątki i soboty od 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9-16, w soboty 9-13

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, ul. 9 Listopada 2

Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00.

Klub Młodzieżowy /Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, ul. 3 Maja, tel. 54-45-22/.

- Klub Języka Angielskiego. Spotkania w środy o godz. 15.30.
- Klub Sportowy. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00.

### Imprezy kulturalne i spotkania

- 14-06-97 godz. 15.00 „Kukuryku na patyku” w wykonaniu artystów Teatru Śląskiego w Katowicach. Amfiteatr.
- 21-06-97 godz. 11.00 Wernisaż wystawy zorganizowanej z okazji 225-lecia Zakładów Kuźniczych.
- 21-06-97 godz. 12.00 Koncert Galowy z okazji 225-lecia Zakładów Kuźniczych, PZPiT „Śląsk”. Amfiteatr.
- 21-06-97 godz. 18.00 Zakończenie „Marszu Wolności”. Amfiteatr.

### Sport

- 15-06-97 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej: Kuźnia Ustron - Wilamowiczanka Wilamowice
- 20-06-97 godz. 16.00 Parada sportowców. Bulwary Nadwiślańskie.
- 20-06-97 godz. 19.00 3 Test Coopera w Ustroniu. /3.000 m/, w tym sprawdzian polityków. Bulwary Nadwiślańskie.
- 20-06-97 godz. 19.00 4 Letni Romantyczny Bieg Parami Po Kwiat Paproci - ul. Sanatoryjna.
- 21-06-97 godz. 08.00 3 Międzynarodowy marsz Wolności. Bulwary Nadwiślańskie - Równica.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 /baseny/, tel. 543609 lub 543534, wew. 471

- 06-11-VI 18.45 Romeo i Julia
- 21.00 Góra Dantego
- 12-VI-97 16.00 Romeo i Julia
- 18.45 Góra Dantego
- 13-19-VI 16.00 Imperium kontratakuje
- 18.45 Skandalista Lary Flynt

### KINO NOCNE:

- 12-VI-97 22.00 Blask („Shine”)
- 19-VI-97 22.00 Święty

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653.



## DESZCZOWA MILA

W sobotę, 31 maja pomimo zimna i deszczu ponad 50 biegaczy i biegaczek wystartowało do biegu na dystansie 1 mili (1.609 m), w ramach zawodów 7 Złota Mila Burmistrza. Znowu najlepszym okazał się **Andrzej Łukasiak**, nauczyciel z Cieszyna, który uzyskał czas 4 min. 28 sek. (o 20 sek. gorszy od jego rekordu trasy). Drugie miejsce zajął **Andrzej Michalik** z Ustronia, zawodnik Piasta Cieszyn, w czasie 4 min. 37 sek. Trzecim był **Tomasz Dybczyński** z Pogorza, zawodnik LKS Pogórze, w czasie 4 min. 38 sek.

Biegający o kulach **Tadeusz Bednarczyk** z Jastrzębia-Zdroju, uzyskał czas 10 min. 20 sek., poprawiając swój rekord trasy o 1 min. 54 sek. Najstarszym zawodnikiem był liczący 66 lat **Jan Marek** z Pogorza, najmłodszym 8 letni **Łukasz Chlebek** z Ustronia. Zwycięzcy otrzymali wspaniałe „amerykańskie puchary” ufundowane przez znanego na Ziemi Cieszyńskiej biegacza-maratończyka **Jana „Zenka” Jaworskiego** z Ustronia, przebywającego od kilku lat w Chicago, prezesa Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia biegaczy w Chicago.

Wszystkich chcących sprawdzić swoją kondycję i sprawność, TRS „Sila” serdecznie zaprasza na **3 TEST COOPERA** w Ustroniu, który odbędzie się w dniu 20 czerwca br. (piątek) o godz. 17.30 w Alei Legionów w Ustroniu k/basenu kąpielowego. W ramach tego testu odbędzie się 1-szy sprawdzian polityków. Udział w sprawdzianie zapowiedzieli: Leszek Balcerowicz, Janusz Onysiewicz, Władysław Frasyniuk i inni.

Andrzej Georg



Finiszuje A. Łukasiak

Fot. W. Suchta

## INAUGURACJA SEZONU

28 czerwca w ustronimskim Amfiteatrze odbędzie się inauguracja Artystycznego Sezonu Letniego z udziałem kabaretu B. Smolenia w nowym programie artystycznym. Początek imprezy o godz. 21. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w MDK „Prażakówka” i Centralnej Informacji Turystycznej Rynek 2 oraz w dniu imprezy w amfiteatrze od godz. 19.



Najwyższej jakości okna PCV,  
drzwi balkonowe, rolety,  
żaluzje w szybie hermetycznej  
systemu Veka

### Produkcja:

Zagdańsk k/Kielc, Lekomin 2,  
tel./fax (0-41) 113-537, 113-541, 113-875

### Doradztwo i pomiary:

Ustroń ul. Lipowczana 7, tel. 54030-44  
Jastrzębie, tel./fax (0-36) 47-10-398



Fot. W. Suchta

## BRENNA POKONANA

Kuźnia Ustroń — Beskid Brenna 2:1 (1:1)

Bezcenne mogą okazać się trzy punkty, które 4 czerwca piłkarze Kuźni zdobyli w meczu z Beskidem Brenna. Ustrońscy kibice po raz pierwszy w rundzie wiosennej zobaczyli zwycięstwo Kuźni na własnym boisku. Pierwszą bramkę dal Kuźni zdobywa w 28 min. **Wojciech Krupa**. Wyrównuje w 30 min. **Grzegorz Madzia**, a wynik spotkania ustala w 63 min. **Dawid Szpak**. Po szybkiej kontrze popisuje się on precyzyjnym uderzeniem z linii pola karnego. Po meczu powiedzieli: Trener Kuźni **Piotr Krupa**: — W końcu zwycięstwo. Gra Beskidu była naprawdę dobra i mecz stał na dość dobrym poziomie. Bardzo dużo akcji z obu stron. Wreszcie jednak do nas uśmiechnęło się szczęście. W dalszym ciągu nie wykorzystujemy wielu sytuacji. Skuteczność jest stale za słaba i dlatego cieszy ładna, przytomna bramka Szpaka. Trener Beskidu **Ryszard Kołodziej** — Jestem kolegą z boiska trenera Piotra Krupy. Przed dzisiejszym meczem obie drużyny były zagrożone spadkiem.

Nam bardzo zależało na wygranej i prowadziliśmy otwartą grę, stwarzaliśmy sytuacje podbramkowe. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy dwóch rzutów wolnych w końcówce. Mimo przegranej będziemy walczyć do końca o punkty i utrzymanie się w lidze okręgowej. W tym meczu moim zdaniem sprawiedliwszy byłby remis.

8 czerwca Kuźnia przegrała na wyjeździe z Beskidem Andrychów 3:0 (2:0)

### Tabela ligi okręgowej

|                |    |       |
|----------------|----|-------|
| 1. Bulowice    | 57 | 69-32 |
| 2. Beskid      | 50 | 45-32 |
| 3. Zembrzyce   | 49 | 43-31 |
| 4. Piszczowice | 43 | 35-19 |
| 5. Śrubiarnia  | 43 | 40-41 |
| 6. Sucha B.    | 42 | 43-36 |
| 7. Skawa       | 40 | 34-29 |
| 8. Koszarawa   | 38 | 38-34 |
| 9. Kęty        | 38 | 46-47 |
| 10. Milówka    | 36 | 37-30 |
| 11. Cukrownik  | 32 | 28-27 |
| 12. Kuźnia     | 31 | 33-50 |
| 13. Inter      | 31 | 29-67 |
| 14. Wilamowice | 28 | 31-38 |
| 15. Brenna     | 26 | 35-43 |
| 16. Czarni     | 21 | 39-69 |



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta



# HOTEL JASKÓŁKA

**USTRON**  
**ul. Zdrojowa 10**  
tel. 54-15-59,  
54-15-87, 54-48-40,  
tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA do  
★ **CENTRUM ODNOWY  
BIOLOGICZNEJ**

- ☛ sauna
- ☛ solarium
- ☛ siłownia
- ☛ gabinet masażu

## ★ KAWIARNI

- ☛ z dyskoteką (codziennie w godz. 18—1.00),
- ☛ dancingi z muzyką na żywo (każda sobota w godz. 19.00—1.00)

**POZIOMO:** 1) kuzyn węgla 4) w rodzinie Fiata 6) kawalek jedzenia 8) opłata drogową 9) warowny obóz Kozaków 10) kamień brukowy 11) ma źródło w Ustroniu 12) obsługuje tokarkę 13) tajemnica 14) polowanie królewskie 15) gatunek, typ 16) związek państw 17) bóg celtycki 18) kolorowy w łóżku 19) imię żydowski 20) dwoje zakochanych

**PIONOWO:** 1) zestawienie kosztów budowy 2) gatunek małpy 3) lista, spis 4) miliard w sobotę 5) stolica polskiej piosenki 6) grająca skrzynka na korbkę 7) człowiek o trudnej do określenia postawie 11) zarośla, krzewy 13) syn, synulek...

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 30 VI.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 20  
TRZYSETNA GU

Nagrodę 20 zł otrzymuje **TOMASZ KARCHUT** z Ustronia,  
ul. Dworcowa 4/1. Zapraszamy do redakcji.

## *Taki se bajani*

*Idym oto kiesi po Ustróniu i widzim, jak taki mały gisz wydrził sobóm i rozcharatol kolana. Wrzasku narobił straszego /każdy z nas wyi, jak to „śwyrzbi”. Starka go tuli, wyciąga sznuptychle i wyciyrno mu ty kolanka, lutuje go. Na koniec prawi: dóna zaklejmy plastrym i do wiesielo się zagoji.*

Tak mi się spómniało, co mie się kiesi przytrefiło. Byłach młodo, prowie co po ślubie dwa dni. Po wiesielu trzeja było poprać serwety, ściyrki a rynczniki, co się przy tej nuzhivności nazyhwało.

*Spisywałam się z mamą, bo wieczór tego dnia wyjeżdżałam do Ostrowca zaś do roboty. A że była pogoda, chociaż to luty, wieszalałam pranie na polu. Idym z praniem i pizlach się w palec w rynce i to tak mi skórę zedrziło. Bym mnie było gańba, isto bych tak wrzeszczała jak ty mały syneczek. Idym do mojego Jozefka, pokazujym, jakoch się oszkapila, że mi polutuje, a lón się rozeźmiół i prawi: zakłysz se to plastrym, do wieszelo się zagoji. Było mi żół, że tak się sy mie nabijo. Ale nic. Wieczór odkłudzil mie na pociąg, pójechałach.*

Już w pociągu nad ranem zaczęło mnie tygać w tym palcu. Dziepro ranoch była w Ostrowcu. Mialach moc inkszego myślynio, boch zmyniła myszkan/kiery znoł Ostrowiec downij, to wy, jak daleko wszyndzi było łod dworca/. Nachodziłach się, a już pod kóniec roboty zaczęło mie fest drzić w tym palcu. W robocie jeszczecz zmyniła plaster. Rynka spuchła i widzym, że idzie trucina po ryncce. Pamiczka co sy mnóm robiła prawi: ty idź do dochtora, abo na pogotowi, bo to nie wylędoł piyknie.

Nim ją zaszła do дочтора, przestół wrzyndować. Zrobiło się ęma. Idym na pogotowi - tam mie nie opatrzyć, bo mie z cesty nie przywizłi tak jak inszych ludzi z głowóm pod parzóm, prawióm aż idym do szpitola.

Poszłach. Tam mie nie opatrzôm, bo ni môm skirowano.

Tak stojym i wystrasżonych je jak farski prosie. Myślym se, że trzeja bydzie umiyrac, a przy mie ni ma ani mojigo Jozefka, ani mamy. Na becz mi się zbiyro, brand już mi podszedł do łokcia.

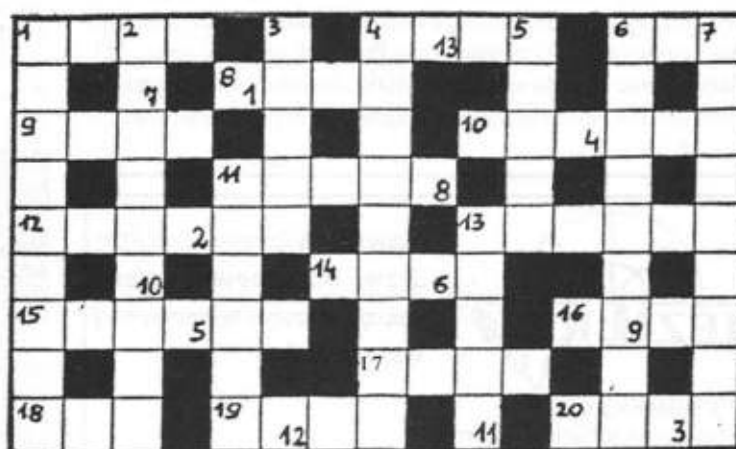
Tak wspominałach se naszych aptykorz w Ustroniu Kośmistrzów. Pore razy mi pomogli i nie jny mie, bez dochtora i bez recepty. Pomyślałach se, że może i tu aptykorz mi pomoże. Musiałach wszystko aptykorce wyłożyć co i jak, bo też mie chciała zżyć, aż idym do dochtora. Ale pozdrzuta na rynke, na mie, prawi aż poczkóm. Dala mi jakisi cetyl i wodę do okładów. Całóm noc zech nie spała, ale rano już było lepi. Trucina i spuchlina zeszyły, no i tak dożyłach do dzisia.

Tak se myślę, wielach razy se oszkapila kolana, szlapy i nie się takigo nie stało, przeca chodziłach boso. Przy taki gupocie, telfach wystoła.

### Hanka łod Śliwków

**KRZYŻÓWKA \* KRZYŻÓWKA \* KRZYŻÓWKA**

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



# GAZETA USTROŃSKA

[illegible]